

BOLESŁAW RYSAK

1. Dane osobiste (imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny):

Plut. pchor. Bolesław Rysak, 34 lata, księgowy korespondent, żonaty.

2. Data i okoliczności zaaresztowania:

18 września 1939 r. rozbrojony pod Ołyką, 19 września ostatecznie wzięty do niewoli w Łucku wraz z [nieczytelne] Kadry Zapasowej 2 Szpitala Okręgowego w Lublinie.

3. Nazwa obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:

Po przejściu z Łucka do Dubna jeńcy [zostali] ulokowani w koszarach 43 Pułku Strzelców Kresowych. Po paru dniach pobytu w Dubnie cały transport odesłano koleją przez Zdobunów do Szepietówki. Z Szepietówki przez Koziatyn, Żytomierz odesłano nas do Nowogrodu Wołyńskiego, skąd po blisko dwumiesięcznym pobycie rozesłano ok. dziesięciu tysięcy jeńców po różnych ośrodkach przemysłowych na Ukrainie. Ja zostałem wywieziony do Zaporozża – *Dnieprostroj*.

22 maja 1940 r. cały obóz (1550 ludzi) został wywieziony do Komi ASRR i rozdzielony na różne odcinki budowy Północnej Kolei Żelaznej. Ostatecznie najdłużej byłem w 2. kolumnie roboczej w Mierzogu [Mieżegu] (stacja kolejowa 180 km za Kotłasem).

4. Opis obozu, więzienia:

Obóz w Nowogrodzie Wołyńskim mieścił się w koszarach jakiegoś pułku kawalerii na stepie za miastem. Teren pagórkowaty, otwarty, budynki drewniane, tynkowane. Brak wody (jeden wodociąg na cały obóz) i światła w barakach. Spanie pokotem na podłodze, ciasno, brudno. Wobec braku mioteł pojawiły się masowo wszy. Opieka lekarska, zorganizowana spośród jeńców, wobec szczupłej izby chorych i braku lekarstw, i środków opatrunkowych nie dawała należytego efektu. Wyżywienie składało się z chleba i gorącej zupy raz, czasami dwa razy na dobę.

Obóz w Zaporozżu. Budynki drewniane, tynkowane. Woda bieżąca, światło elektryczne, ustępy małe, murowane. Spaliśmy na dwupiętrowych pryczach. Wydali zaraz po przyjeździe

na miejsce [nieczytelne] odzież i trzewiki wszystkim. Wyżywienie i opieka lekarska początkowo dostateczne, później w wyniku nieporozumień z władzami NKWD wybuchł strajk i dziewięciodniowa głódówka, po czym ok. 650 jeńców Polaków zamknięto w dwóch karnych barakach izolowanych. Wyżywienie składało się z 300 g chleba i ciepłej stawy (barszcz) raz na dobę. Opieka lekarska względna. Wszystkie baraki i prycze zapluskwione. Obóz był tak położony względem [nieczytelne] Zaporozża, że wszystkie wyziewy i dymy fabryk wraz z kurzem powstałym przy wywożeniu odpadów rudy zatruwały jego atmosferę, skutkiem czego na porządku dziennym były specyficzne bóle i zawroty głowy u mieszkańców obozu.

Po wyjeździe na północ, do [Republiki] Komi, ulokowano nas w barakach drewnianych, ciemnych i zapluskwionych. Ciasnota i piętrowe prycze połączone z brakiem światła w barakach wytwarzały ciężką atmosferę. Kąpano nas raz w tygodniu, tyleż razy zmienialiśmy bieliznę. Opieka lekarska stała, niewystarczająca. Pożywienie zależne od ilości wykonanej pracy.

5. Skład więźniów, jeńców, zesłańców:

Cały czas przebywałem wśród jeńców Wojska Polskiego. Skład narodowościowy: Polacy, Białorusini, Ukraińcy i Żydzi. Żołnierze wszystkich stopni: od szeregowców do starszych podoficerów i oficerów włącznie. O obecności oficerów władze nie wiedziały, „podejrzanych” obserwowano wobec braku dowodów. Stosunki koleżeńskie były tego rodzaju, że grupki ludzi, trzy do pięciu osób, na płaszczyźnie bliższego zżycia się, zamiłowań lub zainteresowań trzymały się razem i tworzyły coś w rodzaju samopomocy koleżeńskiej. W ogóle panowała atmosfera nieufności, donosicielstwa ze strony skomunizowanych jednostek spośród Ukraińców i Żydów. Wśród nas byli i analfabeci, i profesorowie wyższych uczelni.

6. Życie w obozie, więzieniu:

Życie w obozie monotonne. Przebieg dnia: godz. 6.00–7.00 pobudka, mycie, śniadanie i wyjście do pracy. 7.00–18.00 praca pod konwojem, roboty ziemne taczkami. O 18.00 powrót z pracy – obiad, kolacja. Ci, którzy wyrabiali wyższe normy pracy, otrzymywali obiad na miejscu pracy. O 20.30 capstrzyk, cisza nocna. Normy wynagrodzenia były tak niejednolite, że trudno mi o nich coś konkretnego powiedzieć. Wyżywienie na ogół marne, brak witamin powodował liczne bardzo wypadki szkorbutu (cynga). W ubranie i żywność zaopatrywano nas w miarę, jak dochodziły transporty. Na ogół zaopatrzenie słabe. Życie koleżeńskie

omówiłem w punkcie 5. Normy pracy bardzo ciężkie, brak odpowiednich narzędzi i bezpieczeństwa pracy.

7. Stosunek władz NKWD do Polaków:

Stosunek władz NKWD na ogół wrogi. Propaganda komunistyczna silna, informacje o Polsce sprzeczne z rzeczywistością i celowo zniekształcane na niekorzyść. Sposób badania męczący, w celu wymuszenia zeznań grożono represjami w stosunku do pozostałej rodziny badanego. Z byle powodu zamykano w karcerach lub zsyłano na karne kolumny do ciężkich robót.

8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:

Opieka lekarska na ogół wystarczająca. W ciężkich wypadkach odsyłano do szpitali. Śmiertelność stosunkowo niewielka. Wskutek nieszczęśliwych wypadków przy pracy zmarło na kolumnie, gdzie byłem, dwóch ludzi – nazwisk nie pamiętam – jeden z nich był więźniem Rosjaninem z obsługi obozu.

9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?

Przez cały czas mego pobytu w ZSRR otrzymałem w lutym 1940 r. dwa listy od żony i jeden od brata z obozu internowania na Litwie. Wolno było pisać raz w miesiącu. Po tych listach nie otrzymałem żadnych wiadomości. Listy otrzymywane przez kolegów były cenzurowane w Moskwie. Na ogół adres zwrotny dla listów wysyłanych z Rosji brzmiał: „Moskwa, Cen. Poczt. nr...”, co wprowadzało w błąd adresata, gdyż z wielu listów niedwuznacznie wynikało, że rodzina jeńca myślała, że on znajduje się w Moskwie.

10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?

Zwolniony zostałem na podstawie układu polsko-sowieckiego zawartego w lipcu 1941 r. Komisja poborowa w Juży k. Wiaźnik skierowała mnie do Tatiszczewa, miejsca postoju i organizacji 5 Dywizji Piechoty, gdzie dostałem przydział do 5 Pułku Artylerii Lekkiej.

Miejsce postoju, 11 marca 1943 r.